

**Cena** { 12 groszy  
za kawałek  
12 tygodni  
12 groszy

**Redakcja**  
przy ul. Henryka Sienkiewicza  
№ 10 (Targowa)

**Administracja**  
w sklepie przy ulicy króla  
Jana Sobieskiego № 9  
(dawniej Sosnowa)

Listów nieopłaconych nie  
przyjmuje się. Reklamsów  
Redakcja nie w rącz.

Zawiadomienia o ślubach,  
zabawach, przedstawie-  
niach i koncertach płatne

# GAZETA POLSKA

**DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY**  
WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

**Cena** { 12 groszy  
za kawałek  
12 tygodni  
12 groszy

Pracumerata miesięczna:  
3 kor. 2 marki 80 fenigów  
lub 1 rubla 40 k. Z prze-  
ryłką pocztową 3 kor. 50 h  
2 marki 30 fen. lub 1 rub  
65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.  
Cena ogłoszeń: ogłoszenia  
trobne po 6 h. od wyrazu  
ogłoszenia reklamowe po  
30 h. za wiersz (petit) lub  
tego miejsce, Nekrologi, za-  
wiadomienia o ślubach i za-  
bawach po 50h. od wiersza  
Kartaszki po 1 kor. 1 mar  
50 k) za wiersz petiowy  
Złączniki podług osobne  
umowy.

„GAZETA POLSKA” jest do nabycia we wszystkich biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do naby-  
cia „GAZETA POLSKA”. Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórze, Strzemieszycach, Niemcach, Wądrobim, Jezierzynie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie,  
Golonogu, Sławkowie, Olszku, Mochowie, Kielcach, Belesławiu i t. d. Pracumerata i ogłoszenia przyjmują Administracja w Dąbrowie ul. króla Jana  
Sobieskiego № 9 (dawniej Sosnowa).

**Depesze Biura Korespondencyjnego**  
z dnia 15 Stycznia.

## Przeddzieje propozycji pokojowej.

## BOMBARDOWANIE GAŁĄCU.

**7 miliardów**  
pożyczki austro-węgierskiej.

## Prez. Wilson rozczarowany odpowiedzią ententy.

LONDYN 14 stycznia. „Daily News” donoszą z Waszyngtonu:  
Prezydent Wilson jest poniekąd rozczarowany, że mocarstwa ententy nie pozostały żadnej możliwości do rokowań pokojowych.  
Kola rządowe sądzą, że **odpowiedź aliansu kładzie kres oczekiwaniu rychłego pokoju.**

## Angielska rada ministrów postanawia dalsze zbrojenia.

LONDYN 14 stycznia. „Times” donoszą: Wczoraj odbyła się ważna rada ministrów angielskich na wzmożeniem armii i powiększeniu służby wojskowej, oraz nad sposobami wypełnienia armii i jej dalszego rozszerzenia. Spodziewają się, że **wszystcy mężczyźni poniżej lat 31 fizycznie zdolni, powołani zostaną do czynnej służby wojskowej.**

## Tlejące iskiarki nadziei pokoju.

FRANKFURT 15 stycznia. „Frankf. Ztg” donosi z New Yorku:  
„Evening Post” miał się dowiedzieć z kół poinformowanych, że kółła międzynarodowe sądzą, iż odpowiedzi ententy do Wilsona nie zamyka jeszcze drogi do dalszych możliwości pokojowych. Prezydent zakomunikuje Niemcom oficjalnie, że oczekuje na dalsze propozycje z Berlina.

## Przeddzieje propozycji pokojowej.

BERLIN 15 stycznia. „Nordd. Allg. Ztg.” ogłasza na temat przeddziejów propozycji pokojowej mocarstw centralnych, którą przeciwnicy przedstawiają jako niezachęty manewr wojenny, następujące pismo odręczne cesarza do kanclerza z 21/10 1916, przytyczek szczegółowego znaczenia:  
Mój kochany Bethmann! Naszą rozmowę przemysłilim potem gruntownie. Jest jasne, że ujęci psychologia wojny nasi nieprzyjaciele kłamstwem i oszustwem utrzymują narody swoje w nieświadomości i niema między nimi luda, którzy mieliby odwagę moralną wypowiedzieć słowo uspokajające. Propozycja pokojowa jest czynem obyczajowym, koniecznym, ażeby także świat neutralny uwolnić od uciaku. Do takiego czynu nadaje się monarcha, czujący się w sumieniu odpowiedzialny przed Bogiem, który ma serce dla swolch i nieprzyjaciół i nie troszczy się, że ewentualnie zamiary jego źle będą zrozumiane, byleby świat od cierpienia uwolnił. Ja posiadam odwagę do tego. Chcę rzecz położoną na szale Boga. Wład pan wnet oty i przgotuj wszystko. W i l h e l m.  
Nasi nieprzyjaciele mogą być pewni, że gotowość zawarcia pokoju w tem piśmie cesarskim łączy w sobie bezwzględna decyzję prowadzenia ewentualnie dalej narzuconej nam wojny aż do zwycięskiego końca.

## BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIENIEŃ 14 stycznia. Urzędowo donoszą:  
NA WSCHODZIE. Na zachód od Vadeni wojska otomańskie odrzuciły wypad rosyjski. Pozatem na nizinie rumuńskiej z powodu nieopłygu nie było szczególniejszej czynności bojowej.

Na połud. zachód od Horestrau wczoraj rano w niespodziewany ataku bataliony jen. Guibauda zajęły górę 704. W okolicy Toelgys pomysłnie przedsięwzięcia oddziałów niemieckich zadaly nieprzyjacielowi ciężkie straty. Z dalszej polocy niema nic do doniesienia.

NA FRONCIE WŁOSKIM spokój.  
NA POLUDNIOWYM WSCHODZIE. Dnia 11 stycznia części trzech pułków francuskich zatakowały od wschodu pozycje austro-węgierskie nad południową krawędzią jez. Orleidy. Atak francuski odzucony. Także na zachód od jeziora oddziały austro-węgierskie i bułgarskie współdziałając przeszły do kontrataku i odrzuciły nieprzyjaciela przez Cerauw.

WIENIEŃ 15 stycznia. Urzędowo donoszą:  
NA WSCHODZIE. Wojska tureckie wzięły szturmem wczoraj popołudniu **wieś Vadeni, ostatnią obsadzoną jeszcze przez nieprzyjaciela miejscowość na południe od Saratu.**

Na południowym skrzydle frontu arcyas. Józefi Moskale i Rumni prowadzili silne ataki przeciw zyskanyim przez nas ostatnimi dniami pozycyom na północ od dolny Susity. Ataki wszędzie odrzucone.  
Dalej na północ nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na froncie Dolomitów (biegłej) nowoj wojska nasze wysadziły w powiecie że pod wielkim Łagaznoi (?) grupę skal przy podziemnej drodze między własnymi pozycyami a nieprzyjacielskimi. Wyzdżenie powodilo się zupełnie. Szereka przepaść dzieli przeciwnika. Na froncie Krasu chwiliami żywa czynność działowa.

NA POLUDNIOWYM WSCHODZIE położenie niezmielone.  
Von Hofer.

## Kłamiwe przechwałki komunikatów włoskich.

WIENIEŃ 15 stycznia. Co się tyczy komunikatu na temat ofensywy hydroplanów wywiadowczych włoskich i francuskich nad Polą w dniu 12 bm. donoszą że strony miarodajnej.

Dnia 12 stycznia zbliżyły się 2 latawce nieprzyjacielskie na odległość 12 mil morskich do Poli, rzuciły bez skutku bomby na znajdującą się tam łódź torpedową i oddziały znowu ku Wenecji. Jeden z naszych latawców puścił się w pościg za nieprzyjacielskim, obrzucał bombami, znajdując się o jakichś 40 mil morskich od Poli kontroptorpedowe nieprzyjacielskie i zatakował latawce nieprzyjacielskie w walce napowietrznej, które podobnie jak kontroptorpedowe cofnęły się na Wenecję.

Co się tyczy komunikatu ministerstwa marynarki włoskiej z 12 bm. co do niszczącego działania ataków lotniczych na Parenzo i urzędzenia wojskowe Tresty, znawcza się, że o niszczącym skutku niema mowy, że raczej nie pozostała żadna godna wzmianki szkoda. Co się zaś tyczy ataku naszych lotników na lotnisko Goenzli, dodaje się, że nie powrócił jeden nasz latawec (por. fregaty Babicz i ochotnik Goenzli).

## Dwa miliardy 300 milionów pożyczki węgierskiej.

BUDAPESZT 14 stycznia. Według dotychczasowych stwierdzeń wynik piątej pożyczki węgierskiej wynosi 2 miliardy 300 milionów koron, przewyższa zatem wszystkie pożyczki dotychczasowe. (Pożyczka austro-węgierska wynosiła więc razem około 7 miliardów.

## BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 13 stycznia, wieczorem. Urzędowo donoszą:  
Na froncie zachodnim i wschodnim nic szczególniejszego

BERLIN 14 stycznia. Urzędowo donoszą:

MA ZACHODZIE. Oprócz żywego ognia artylerji po obu stronach Sommy na całym froncie z powodu deszczu i śniegu mała tylko czynność bojowa. Nocą odparliśmy wypad patroli nieprzyjacielskich.

NA WSCHODZIE. Na południe od gościska Oitoz wzięliśmy szturmem obsadzone przez nieprzyjaciela wzgórze. **50 jeńców wpadło w nasze ręce.**

Na froncie macedońskim między Wardarem a jez. Dojran atak nieprzyjacielski przeciw naszym pozycyom na południe od Stojkiewka pozostał nieskuteczny.

BERLIN 14 stycznia, wieczorem. Urzędowo donoszą:

Na froncie wschodnim i zachodnim nie zdarzyło się nic szczególniejszego. Przy linii kolejowej Braila — Gala **zajęta została miejscowość Vadeni.**

brzmiejącej większości czterolicejowej zespoły Polaków obywateli amerykańskich, którzy zachowali się... niezależnie... ustanowieniu... militar... jakiegoż... rządu polskiego, któryby... musiał... sankcj... na stworzenie... narodowego wojska" (nie dodano już „narodowego wojska polskiego”).

## Narodowa demokracja i hasło czynu.

„Głos Stolicy” przytacza obecnie obszernie wyjąki z pism warszawskich narodo-demokratycznych z lutego 1915 roku, które zwały wówczas społeczeństwo do gorącego poparcia Legionów polsko-rosyjskich a motywowały to wszystkimi fym argumentami, jakie obecnie ND wywala, a więc potrzebę i czynnego zaangażowania naszych żądać.

„Nie powinniśmy zastanawiać się — pisał jedno z tych pism — tem, że naród polski ponosi i ponosi w wojnie obecnej i tak olbrzymie ofiary, że setki tysięcy braci naszych walczy już dzisiaj”. „W wojnie obecnej, mówiąc językiem kupieckim, Legiony polskie (t. j. polsko-rosyjskie) otwierają własne konto narodu naszego, rachunek naszych zasług, naszych wysiłków... I dlatego starać się powinniśmy, by to nasze własne konto przedstawiało jak najpoważniejszą pozycję”.

Z ironią przypomina „Głos Stolicy”, że dzisiejsi neutralniści nie bali się wówczas wywodzić do rzyzka, a opierali się tylko na niepewnych obietnicach nadana autonomii.

Powższe uwagi możemy również uzupełnić faktami, pochodzącymi z naszej dzielnicy. Równocześnie bowiem (w styczniu 1915 roku), organ lwowski narodowej demokracji, „Słowo Polskie” motywował tak samo gorąco potrzebę aktywności i wstępowania do Legionów polsko-rosyjskich. W artykule p. Grabskiego, zamieszczonym w „Słowie” w „Zjednoczeniu” z dnia 12 lutego 1915 czytamy następujące wywody (pod tytułem: „Godność narodowa”):

„Nie na tem godność narodu wolega, aby wtedy, gdy największe narody Europy o swą dziejową w świetle rolę śmiertelnej bitwy. Polskę wewnątrz serc naszych głęboko schowają, gdyż czasem nie manowce jakże nie zbłądziła. Toć, żeśmy nie skarlić tak przedostatnio sto lat, byśmy o Polsce już tylko poetycko marzyć ją w sercu pielęgnować mieli, jak żydzi Jerolimie. Nie godzi się narodowi, który chce zmatywiechowania swego, być biernym, gdy o jego losy toczy się walka na jego ziemiach. A jeszcze bardziej nie godzi się Polakowi stawać po stronie, skąd ani jedno słowo w sprawie polskiej nie padło. Bo godność nasza narodu u siebie właśnie polega, byśmy krew i serca nasze tylko za Polską dawali, i mieli ją zawsze do ofiarowania za nią...”

Czytając tego rodzaju enuncjacje, mimo woli na myśl przychodził zapytanie, dla czego stroniłoby popierając wówczas tak wymownie i tak bezwzględnie nie utworzenie siły zbrojnej — obecnie żąda od Rady Stanu bierność, dopóki „naród” nie zostanie o zdanie zapytany i na tworzenie armii nie pozwoli. Wszak te same skrupuły powinny być działające i wówczas? Naturalnie, o ile odwoływanie się do „narodu” nie jest działaniem, które ma do odwołania i uniemożliwienie, ani organizacyj polskiej armii.

## Z bałamutw endecji amerykańskiej po proklamacji z 5 listopada.

W jednym z pism amerykańskich czytamy pod datą 8/12 1916: (RBP). W pierwszej odezwie, wydanej przez Wydział Narodowy po proklamacji z dnia 5 listopada czytaliśmy, iż „jedynym dodatnim skutkiem owego manifestu jest, iż tak postawiona kwestya polska przed ukończeniem wojny mogłaby ewentualnie uprawnić Polskę do przedstawicielstwa i zabierania głosu na przyszłym kongresie pokojowym”.

W tej samej odezwie napisano, iż akt cesarzy Niemiec i Austrii „nie posiadał polskawy znaczenia w zakresie prawa międzynarodowego. Naprawdę w kwestyi uprawnienia międzynarodowego całe nasze siły wyżyćć powinności”.

W dziesięć dni później wywił się rozum Wydziałowi Narodowemu w odmiennym kierunku i napisano: „My z wyboru i urzędu przedstawiciele ol

Bezczelność owych Wachtłów, Przymawiających i innych „wielkich głów” w Wydziale Narodowym wypadła się jasno na tle mekskich słów, wypowiedzianych przez Brudzińskiego w Wiedniu i Berlinie.

Brudziński na czele delegacji polskiej wstąpił do Warszawy zajął w imieniu narodu (nie obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia): Utworzenia prowizorycznej Rady Stanu z żywiołów miejscowych jako organu, który miałby za zadanie zorganizowanie polskiej administracji państwowej.

Utworzenia Departamentu wojskowego przy Radzie Stanu celem zorganizowania przyszłego wojska polskiego, któremu jako kadry służących miałyby Legiony Polskie.

Opowiadano na tak szybko zmiany poglądów polskich głów w Wydziale Narodowym? Dlaczego 13 listopada wolano, że trzeba starać się o zalegalizowanie w Waszyngtonie aktu proklamacji Królestwa Polskiego, a w tym tygodniu później oświadczone, iż „protestować” będą przeciw takiej legalizacji?”

Nie wiecie, czytelnicy, dlaczego? A przecież w międzyczasie pan Trepow w imieniu Rosji oświadczył, iż Polska na zawsze zostanie niezerwalnie złączona z Rosją. I nakazy przysłyły z Petersburga i zgryza zaprzeczdomo iście, jak pan każe.

Zawsze „prawdopodobny” w tartułowskim rozumieniu tego słowa, Dziennik Chicagowski” otrzymałszy depeszę o zmierzonym powołaniu regenta Polski przez Polską Radę Stanu i o oddaniu Piłsudskiemu ważnego stanowiska w tworzącej się armii polskiej, najpierw przemleczł tę wiadomość, później zaś zamieszczył ją z „mądrym” dopiskiem, iż w wiadomości ta jest „tak bałamutna” sprzeczna z dawniejszymi (?) doniesieniami, że „wygląda na karczę dziennikarską”.

Czytelnicy „Dz. Chicagowski” podobno wierzą tym bzdurstwom. „Dziennik Związkowy”, który od roku pisał nienawistnie do konserwatywnego pisma krakowskiego „Czasu”, uważając to pismo za „zupelnie zastraszczony”, wola wczoraj triumfalnie, iż „Czas” jest „niezadowolony” z aktu proklamowania Królestwa Polskiego. Otrzymałszy wczoraj ośnośny numer „Czasu”. W kilku artykułach entuzjastycznie pisanych odbija się w nich wielka radość, jaka ogarnęła naród na wiadomość o utworzeniu Polski choć na małym na razie obszarze. Tymczasem „Dz. Zw.” zamieszcza korespondencję swego moskiewskiego referenta Kowalczyka, w których stwierdza, że Kraków obchodził akt utworzenia Królestwa Polskiego obłężnym manifestacją, pochodami i nabożeństwem w katedrze wawelskiej. „Czas” wyraża jedynie żal, że nie zwyciężył przez niego i przez konserwatywistów polskich reprezentowany w berneku — połączenie Królestwa z Galicyą.

No nie „Dz. Zw.” po to jest wydawany, by łącać bez przerwy.

(Dzienn. ludowy” Nr. 387, z 8/12 1916.)

## Do Ligi Kobiet i Związku Patriotek w Wilnie

Z największym wzruszeniem, że łami gorącej radości w oczach, odczytaliśmy piórniana odezwę Waszą, umieszczoną w dzienniku! Każde słowo wpadało nam głęboko w duszę, budząc najwzajemniejsze uczucia, najserdeczniejsze odzwięki!

My też ze swej strony śpieszmy zapewnić Was, ostry najdroższe, że nie możemy wyobrazić sobie Polski wolnej i szczęśliwej bez cudnej jej litewskiej, która tyle najdroższych, najświętszych pamiatk naszych w łonie swoim chowała. Bez tej ziemi i naszej „szkolej” — Polska wczem najświetlejszego braterstwa — najsławniejsza — bo u niej leży i krewieńcejskiej tak obficie wspólnie wylanej!

Bez tej ziemi, która była kolebką Kościuszki, która szumem swych puszcz wykłosała młodzież górą i chmurą,

NA ZACHODZIE. Na północ od Sommy trwa żywy ogień działowy. Na kilku miejscach wypadły natralli nieprzyjacielskich odparte. Kilka oddziałów wyładowanych przedtąd jeńców i karabinami maszynowymi.

NA WSCHODZIE. Na północ od doliny Sasuty nasze uzoyskane pozycje silnie utakowane przez nieprzyjaciela. Wszystkie ataki odparte. Na południe od Seretu Vadeni wzięte szturmem.

Von Ludendorff.

## Zniszczenie poczty ententy.

KOPENHAGA 15 stycznia. Parowiec szwedzki „Ingeborg” został — według „Politiken” — zatrzymany na morzu Północnym i przysmuszony do wyrzucenia w morze 700 worków pocztowych, przeznaczonych dla Rosji, Rumunii i Włoch. 200 worków przeznaczonych dla krajów neutralnych, zostało niekniejących.

## BIULETYN URZĘDOWY BULGARSKI.

SOFIA 14 stycznia. Sztab jeneralny donosi pod 13 stycznia:

Na wschód od Czerny dwie kompanie nieprzyjacielskie usiłowały zbliżyć się do naszych pozycji, ale zostały ogniem naszym przepędzone. Tylko na kilku miejscach frontu słaby ogień działowy.

Przed Isaccą wywołaliśmy ogniem działowym pożar na okęcie nieprzyjacielski, który odkryty płomieniami wypędzony został z Dunaju.

SOFIA 15 stycznia. Sztab jeneralny donosi pod 14 stycznia:

Front macedoński. Tylko między Wardarem a jez. Dojran tyższa czynność artylerii nieprzyjacielskiej. Nieprzyjacieli atakował na południe od wsi Stojakowo, ale atak jego tuż ogniem naszym został odparty. Na innych odcinkach frontu słaby ogień działowy.

Front rumuński: Nad dołnym Dunajem między Galacem a Isaccą po obu stronach odobnoiony ogień działowy. Z naszego brzegu bombardowaliśmy urządzenia wojskowe w Galacu jakoteż dworzec i most kolei żelaznej w pobliżu miasta. Na dworcu wybuchł pożar. Lotnicy nasz rzucali bomby na przystanek Jerzego w pobliżu stacyi lotniczej.

## Rozkaz jen. Jekowa.

Dnia 7 stycznia wszystkim wojskom na wszystkich frontach odczytano rozkaz dzienny, w którym jenerałissimus Jekow w imieniu cara Bułgarski wzywając na odruczenie przez entente propozycji pokojowej mocarstw centralnych i oznajmia armii bułgarskiej, iż wojna z winy cholowego wroga będzie jeszcze dalej toczona, oraz wyraża życzenie, aby zjednoczeni walczyli synowie Bułgarii zadali ostateczną klęskę podstępemu i lakomemu nieprzyjacielowi.

## BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 14 stycznia. Kwatera główna donosi pod 13 stycznia.

Na froncie Tygrysu dnia 11 stycznia brygada nieprzyjacielska zaatakowała znowu część naszych pozycji na wschód od Kut-el-Amara. Otrucziliśmy atak, zadaliśmy nieprzyjacielowi poważne straty, wtargnęliśmy w kontratak na pozycje nieprzyjacielską i zagarnęliśmy jeńców.

KONSTANTYNOPOL 15 stycznia. Kwatera główna donosi pod 14 stycznia.

Na wschód od Kut-el-Amara działalność artylerii i potyczki między oddziałami wywiadowczymi.

Na froncie perskim odrzućliśmy kompanie rosyjskie i wmaszerowaliśmy do Ratmal.

## Posłowie neutralni opuszczają Bukareszt.

BERLIN 15 stycznia. B. Wolffa donosi:

Do rządów neutralnych, które miały dyplomatycznych przedstawicieli w Bukareszcie, zwrócono się z prośbą, abyby tychże odwołali, gdyż po odruceniu rządu rumuńskiego z Bukaresztu, zajęli twierdzy i zaprowadzeniu administracyi wojskowej niema już miejsca dla wykonywania funkcji dyplomatycznych.

Posłowie neutralni dnia 13 stycznia opuścili Bukareszt w danym im do dyspozycji specjalnym pociągu.

Rozsiewane po prasie nieprzyjacielskiej wiadomości o wypędzeniu posłów i związane z tem złośliwe komentarze są pozhawione wszelkiej podstaty.

## Jeszcze o ultimatum Grecyi.

PARYŻ 14 stycznia. A. Havasa donosi z Aten:

Przyjęcie ultimatum przez rząd grecki zostało radośnie przyjęte przez spokojną część ludności greckiej i spowodowało **szczęśliwe złagodzenie sytuacji**.

Rząd zaczął przeprowadzać żądane zarządzenia. Wiele pociągów z wojskami i materjałem wojennym odjechało na Peloponez. Jen. Kallaris, komendant I korpusu ateńskiego, którego usunięcia alianci zażądali, wniósł prośbę o urlop.

Według pism półurzędowych władze wojskowe **oddały aliantom 6 batalionów** z armatami.

Z drugiej strony zgromadzenie, złożone z 3 000 osób, wśród holdów dla króla podniosło protest przeciw **przyjęciu ultimatum**.

MEDYOLAN 15 stycznia. „Corriere della Sera” donosi z Aten: Ułożone przez posłów alianu i rząd grecki szczegóły przeprowadzenia zawartych w ultimatum gwarancji i przewiezienia żądających, a to przeniesienie wojsk i materjału odbywa się dalej. Rząd chce „dopuszczyć znowu do kontroli i środków, służących celom militarnym, a **żąda tylko ukończenia blokady**. Wyspa Kythera ma zostać obsadzona przez siły anglo-francuskie i Wenezolców.



Mickiewicz! Świadź przeznaczeniem te-  
mnie, dawać Polsce wszystko co najcien-  
niejsze i najdroższe — bo oto znow! Li-  
sko polskie, wójka, czasie wian. Jak  
się przycudzą z ciałem? przesłodzi-  
wyczarował, i który w nowym wstę-  
narców, daj Boże szczęśliwie — powie-  
dział!

Nierozważnie wzięły apolity nas z  
trudnie i znow! krwawym pieniądź za nie-  
długo ziemie olczyta, stwarzając dla ple-  
dno warunki życia, stwarzając dla pań-  
stwo niezależności małego na razie ob-  
dka, a na chwilę nie zapominamy o  
twie. Wasze usłowania i nasze żąda-  
się i jeśli bratnie podamy sobie dnie  
zyczymy i łączymy się na wieki  
Węc — w górę sercem!

*Liga kobiet polskich Galicji i Śląska.*  
Kraków, 25 XI 1916 r.

**Związek Rewizyjny Polskich  
Stowarzyszeń Rolniczych i Kasa  
Centralna Rolniczych Stowarzyszeń  
Pożyczkowych.**

**Komunikat.**

Ostatnimi czasami życie coraz nar-  
tarczywiej domagało się utworzenia or-  
ganizacji centralnej większych stowar-  
zyszeń pożyczkowych. Pozostawiając te-  
stowarzyszeń bez opieki i kontroli przez  
warszawskie, należące do Biura Dro-  
bnych Stowarzyszeń Rolniczych Cen-  
tralnego Towarzystwa Rolniczego. Wielką  
zaś bolączką także odgórne znaczenia  
było to, że przerwana była cyrkulacja  
gotówki między poszczególnymi stowar-  
zyszeniami, a także między stowar-  
zyszeniami, a rynkiem pieniężnym  
wobec Związku stowarzyszeń rolniczych,  
zadzieli się nadmienić o dwóch manach  
cierpią na jej brak, jak również brak  
był gotówki we wszech okolicznościach  
przez wojnę, a dopływu z okolic  
mniej zniszczonych nie było.

Z tego powodu od dłuższego czasu  
prowadzone były starania o zezwo-  
lenie władz okupacyjnych na utworze-  
nie Związku stowarzyszeń rolniczych,  
mając na myśli na razie głównie stowar-  
zyszenia pożyczkowe. W toku tych star-  
stań ustalono, iż mają być założone  
dwie instytucje, mianowicie „Związek  
Rewizyjny polskich stowarzyszeń rolni-  
czych” i „Kasa Centralna rolniczych stowar-  
zyszeń pożyczkowych”.

Związek rewizyjny będzie to zrę-  
czenie drobnych stowarzyszeń rolni-  
czych. Poszczególne stowarzyszenia by-  
dą opłacały roczną składkę członkowską,  
poza tem żadnej odpowiedzialności ponosić  
nie będą.

Kasa Centralna zorganizowana, za-  
stąpiła rolę kooperatywy stowarzyszeń  
pożyczkowych, należących do Związku  
Rewizyjnego. Stowarzyszenia będą mu-  
siały wpłacać udziały—50 rubli od 1000  
rubli kapitału własnego — pozatym zaś  
dadzą one odpowiedzialność kredytową do  
sumy 10 krotnego udziału. Kasa będzie  
prowadziła wymianę gotówki pożyczko-  
wymi, jako jedyną bankiem nie będzie.  
Będzie ona nosiła charakter izby roz-  
rachunkowej, opartej o pewien bank, z  
którym zarwie umowę. Nadmiar gotówki  
będzie lokowała w tym banku, tam  
również będzie dyskontowała swoje  
weksle.

Obie instytucje nietylko będą po-  
zostawały w ścisłym związku ze sobą  
lecz de facto będą tworzyły jedną ca-  
łość. W każdym razie Kasa Centralna  
będzie mogła być administrowana jako  
instytucja finansowa, gdyż formalnie  
niech Związek Rewizyjny będzie od  
pracy oddzielona.

Związek Rewizyjny nietylko bę-  
dzie prowadził szeroko podjętą pracę pa-  
tronską w stowarzyszeniach, lecz i w  
głędzie będzie miał na celu organizowa-  
nie współdziałania pomiędzy drobnymi  
nie współdziałalności zaś tej są  
dzione jest odegrać bardzo wybitną rolę  
w przyszłej organizacji naszego życia  
ekonomicznego. Całokształt zabiegów  
polityki agrarnej w wielu rzeczach będzie  
musiał opierać się o drobne kooperaty-  
wy rolnicze. Przystępując obecnie do  
budowy związku, trzebaby się do wy-  
jątkowo ogromnym zadaniem i konsekwen-  
cie kierunku tego zadania pracę pro-  
wadzić.

Zebrań konstituujących obu oma-  
nianych instytucji zwołane zostaną

przez Biuro Drobnych Stowarzyszeń  
Rolniczych C. T. R. i odbędzie się w  
Warszawie w połowie lutego r. 1917.  
Szczegółowe ustawy można otrzymać  
w Biurze Drobnych Stowarzyszeń  
Rolniczych Centr. Tow. Rolniczego  
(Warszawa, Kępińska 30), oraz w  
Biurze Elektrycznym C. T. R. w Lublinie  
(ul. Ewangelicka 8).

**Prasa czeska przeciw nocie  
ententy do Wilsona.**

PRAGA 14 stycznia. (TBK). Prasa  
czeska odrzuca z obrzuceniem i rozgry-  
zieniem żądane w nocie ententy do  
Wilsona uwolnienie Czechów od obco-  
gospowarstwa wskazanie na wielko-  
w a przyznalność Czechów do kra-  
jów korony Habsburgów, jakoteż na nierozważalność  
w e z e i, jak istnieje między Czechami  
a domem parującym i jego innymi kra-  
jami, czego właśnie w tej sprawie zło-  
żone zostały nieprzejrzyste dowody.

Pomijając te ententy — jak to  
wszystkie plany podkrędzają — zanim  
mogłaby mówić o uwolnieniu Słowian,  
Rumunów, Czechów i Słowaków, na-  
przód o to troszczyć się powinna, aże-  
by swoimi własnym małym narodem  
dłżyła tei miary możliwości rozwojowe-  
jaki, jakich wszelkie narody Austrii  
zyskiwały. Prasa czeska protestuje jed-  
nomyślnie przeciw zachwastwu ofiaro-  
waniu Czechom pomocy, której ci-  
nigdy nie żądał i jej nie potrzebuje,  
dlaczego też Czechy nieproszoną gotów-  
kę ententy odzwyczajają jedynie jako  
rzecz kompromitującą i odrzucają ją  
odrocznionym.

Czechy zabraniają z całą energią en-  
tenty mieszania się do swych stosunków  
i zwracają się przeciw temu, aże-  
by narodu czeskiego do tego chcieli  
nadużywać, iżby zaspołoki swoje pod-  
legające do wojny zaangażowały.

Oświadczają też, że wszelka speku-  
lacja i wszelkie uwolnienia ażeby  
Czechów oderwać od monarchii, po-  
gają u fałszywych przesłankach, muszą  
zatem zawiść. Ententa ma właściwie co-  
innego do odpowiedzenia, ale z tem  
wszystkiem poprostu się ukrywa.

**Skargi Greków do prezydenta  
Wilsona.**

Ateny 14 stycznia. (Urzędowo). W  
nocie z odpowiedzią na notę prez. Wil-  
sona rząd grecki oświadcza:

Rozważania oty prezydenta, na te-  
m cierpienia narodów neutralnych z po-  
wodu gwałtownej wojny, znalazły w du-  
żo Greków szczególne sympatyczne  
odgłosy.

Niemieckim krajom, którzy by prze-  
też nie należało do tego, a Grecja  
piał jak Grecja, chociaż ta stano-  
ziła zdala od walki.

Z powodu położenia geograficzne-  
go Grecya miał, iż każdy inny kraj  
neutralny mógł się usunąć od bezpo-  
średniego i zubożnego oddziaływania kro-  
ków nieprzyjacielskich między stronami  
wojującymi.

Wobec tego w Grecyi obrabowa-  
nie powołało do floty i prawie zupełne  
rozbrojenia, Grecya mianem jest szczer-  
na rewolta, która ciągnie zysk z oku-  
pcyj nieprzyjacielskiej. Jest z mknę-  
ta obcą blokadą, która ludo-  
ność wystawia na głód. Mimo to  
Grecya wszelkimi sposobami wysila  
się, aby pozostać neutralną.

To, co powiedziano, wystarczy, że  
by pokaza, jak bardzo kocha Grecya  
wojny, mogąc odpowiedzieć pokój, mogłaby  
posłużyć żywotnym interesom Grecji.  
Rząd grecki byłby też za pewne  
pierwszym popieszczył z przystąpieniem do  
szlachetnego kroku prezydenta, a  
gdymy mu nie odebrano możności obco-  
wactwa z jedną z grup wojujących, pod-  
czas gdy w stosunku do drugiej grupy  
musimy wykreślić rozwiązania niesłycha-  
nych trudności, w jakich Grecya ob-  
nie się znajduje.

Rząd grecki śledzi jednak z całym  
sercem cenę usłowania prezydenta i  
oświadcza gotowość przystąpienia w da-  
nej chwili do akcyj, która zmierza do  
zapewnienia trwałego pokoju, zapew-  
niającego prawa, suwerenność i niepod-  
ległość wszystkich państw.

**Poczta łodzi  
podmorskich.**

O przesyłaniu listów i kart pocztowych  
do krajów zamorskich za pomocą  
niemieckich handlowych łodzi pod-  
wodnych podaje gł. Dyrekcya poczt  
następujące informacje:

Według rekryptu c. k. minister-  
stwa handlu z dn. 29 z m. będzie moż-  
na na razie na p r o b e przesyłać za  
pomocą niemieckich handlowych łodzi  
podwodnych zwykłe listy bez wartości  
towarowej, oraz pojedyncze kartki pocztowe  
do Stanów Zjednoczonych Ameryki i do krajów  
neutralnych, dotychczas za pośrednictwem  
Stanów Zjednoczonych Ameryki, jako to do  
Meksyku, Ameryki środkowej i południowej, Indji  
zachodniej, do Chin, Indji niderlandzkich,  
Filipin, Indji Wschodniej i t. p. pod następującymi  
warunkami:

1) Listy i kartki pocztowe podlega-  
jąco pod względem językowym i do  
innych wymagań ograniczonym, ob-  
wytających się z względów wojaskowych  
dla przesyłek tego rodzaju do neutralnej  
zagranicy w ogóle;

2) Maksymalna waga listów nie  
może przekraczać 60 gramów,

3) Listy i kartki pocztowe muszą  
być opłacone przy nadaniu i po stronie  
adresowej oznaczone napisem: „Taub-  
b o o n t r i e”.

4) Dla listów i kart pocztowych  
obowiązują opłaty, ustanowione dla  
pocztowego obrotu międzynarodowego.  
5) Nadawca musi przesyłać na-  
znaczoną do transportu łodzią pod-  
wodną włożyć do otwartej koperty z na-  
pisem: „Taubchlozbrief nach Bremen”  
przezemu można p o w s p o l n a k o p e r t a  
p o s y l a ć większą ilość listów  
lub kart pocztowych, byle podchodzący  
do tego samego nadawcy. Na odwrotnej  
stronie koperty musi być napisana adre-  
sówka, oraz po stronie adresowej kartki  
pocztowej wien nadawca podać w  
razie swoje nazwisko, jakoteż swój  
adres.

6) Za transport przesyłek zamor-  
skich za pomocą handlowych łodzi pod-  
wodnych wien nadawca uiścić jesz-  
cze o s o b a g n a l e z y t o s 6 k t y t u l e m  
odszkodowania za nadwyżające wy-  
datki zarządu pocztowego. Należność  
ta wynosi za kartki pocztowe i listy do  
20 g. wagi — 3 K., za listy ponad 20  
g. do 40 g. — 6 K., w końcu za listy  
ponad 40 gram. do 60 gram. — 9 K.  
Te osobna należność opłaca nadawca  
przez nalepienie znaczków frankatury  
na zewnętrznej kopercie.

7) Listy i kartki pocztowe, prze-  
znaczone do transportu łodzią pod-  
wodną, muszą być nadane w c. k. urzędzie  
pocztowym przy okienku.

8) Przesyłki, niemieszające się do  
transportu za pomocą handlowej łodzi  
podwodnej, będą zwracane nadawcom z  
odpowiednim wyjaśnieniem. Wartość  
znaczków pocztowych, użytych do opłaty  
przesyłek podług taryfy między-  
narodowej, nie będzie w takim wypadku  
zwrócena; natomiast osobna należność  
za transport łodzią podwodną, może  
być zwrócona na prośbę nadawcy.

Kiedy przesyłki będą odebrane lo-  
dziami podwodnymi, tego nie będzie się  
ogłaszało. Nadawcy muszą być ztem  
z góy na to przygotowani, iż transport  
może niekiedy dłużej potrwać.

**Straszne cyfry.**

Na jednym z ostatnich posiedzeń  
warszawskiej Rady miejskiej wygłosił  
radny prof. Grodzki programowe prze-  
mówienie o stanie kwestyi żydowskiej  
w Królestwie. Ustęp, charakteryzujący  
„konomiczny i kulturalny poziom prole-  
tariatu żydowskiego, zwłaszcza w małych  
miasteczkach, brzmi:

Nedza w Królestwie nie jest mi-  
tem, jest rzeczywistością. W Warsza-  
wie mniej się ota rzuca w oczy: odsu-  
nięta na przedmieścia, w sąsiedztwie  
wielkiej armii, w otoczeniu żydów chre-  
ścijańskich, nie jest tak wyraźna. Wy-  
sójczaj się jednak wjechać do któregoś  
z małych polskich miasteczek, gdzie ludność  
chrześcijańska — rolnicza zazwy-  
czaj — mniej dostarcza nędzary, aby  
uczuć to morze nędzy, w jakim jest

pogorzona masa żydowska, aby się prze-  
konali, czem jest właściwie granica osła-  
dności i co za znaczenie ma dla nas do-  
wierzenie skupieniu u nas proletariatu  
żydowskiego. Zbyt dalekoby nas to za-  
prawdowało, gdybyśmy chcieli przytaczać  
fale choćby ankiety z r. 1913, ankiety  
przeprowadzone przez delegata To-  
warzystwa popieraną pracą rolniczej i  
zemlecielniczej wśród żydów. Wystarczy  
parę cyfr:

W Krasnymstawie na 55 ekolpów,  
8 miast wartości od 10 do 50 rub., 6  
od 50 do 100 rub., 12 — od 100 do 400  
rub., w dwu było towaru na 2000 rubli.  
Specjalnie żydowskie rzemiosło, szklar-  
stwo, dawato takie zarobki: w Krasnym-  
stawie jest szklarz 6-ciu: jeden zarabia  
kilkaście rubli rocznie, 2-ch po 40 rub.,  
2-ch po 100 rub.

W żydowskim rzemiosle najbar-  
dziej hodaj się rozwinięte chałupnictwo,  
a hafnia XIX i XX wieku (sweeting);  
zarobki tam, oczywiście, są niesłychanie  
małe t. zw. szczeniarki (Kaluszyn),  
pracując od 10 do 12 godzin na dłu-  
żę zarabiała 50 kop. tygodniowo. W dodat-  
ku egzystencya nawet taka wia na wło-  
ku; wystarczy założenie kooperatywy,  
przebudowanie koleji, założenie sklepów  
chlebańskich, to znaczy urzeczywistnie-  
nie się rzeczy koniecznych, leżących na  
laci normalnego społecznego rozwoju,  
aby nawet ta kucha podstawa się zawa-  
liła, skazując dziesiątki rodzin na  
głód. I czyż nie wypływa z tego silna  
konieczność: nieuczciwa konkurencyja,  
czuśtwo w handlu, partactwo w rzemio-  
słach?

I co w tem wszystkim najtragicz-  
niejsze, że to za bezpośredniej ręki nie-  
ma. Nie można bezkarnie skupić w jed-  
nym miejscu nadmiar ludzi, nieau-  
czonych niczego, prócz tego, że trzeba  
wyzwolić siebie i swoją rodzinę i ocze-  
kiwać innych wyników. O gęstości sku-  
plenia i jednostajności sposobów zarob-  
kowania, nie ma tu miejsca na szczegó-  
lności. W Kaluszyńce na 8257 głów lud-  
ności żydowskiej sklepikarzy jest 105,  
czyli jeden sklepikarz wypada mniej wię-  
cej na 79 głów, szewców jest 140, to  
znaczy jeden na 51 głów.

Przy takim ekonomicznym poziomie  
stan kulturalny musi być i jest niesły-  
chanie niski. Komaj już fakt, że o hy-  
gienie i zarządzeniach sanitarnych nie  
może być mowy w środowisku, gdzie  
do roku dziecka kapak niwolno, gdzie  
do tego czasu nie można mu obciąć  
paznokci! I, gdzie panują przesydaty  
żelazne, że podobnych do nich nie znale-  
źlibyśmy dzisiaj u ludu polskiego w naj-  
bardziej głuchych, zabitych deskami, ka-  
wami i szarymi murami, w których wa-  
ga na jeden tylko fakt, to dlatego, że  
często bywa on w niezgodzie z prawdą  
podaną. Utało się u nas przekonanie,  
że niema między żydami analfabetów.  
Otoż niecałyższego. Z cytowanej powy-  
żej ankiety widać parę cyfr: W czterech  
badanych miejscach Krasnymstawie,  
Kaluszynie, Konstantynowie i Grojcu,  
gdzie żydów jest 1000, 1000, 1000 i 1000  
od 35 do 50 proc. między kramami od  
50 do 90 proc.; między szewcami od 80  
do 90 proc. itd., między melamedami (I)  
w Kaluszyńce około 25 proc.

Niemia państwa tak potężnego na  
świecie, dla któregoby podobny stan rze-  
czy w części jego obywateli nie stano-  
wił groźnego i niebezpiecznego, które-  
by mogło spowodować patrzając się bez  
narażenia bytu swego, na tego rodzaju o-  
gorka nędzy i ciemnoty.

**KRONIKA.**

Od Redakcyi. Jak nas informują,  
„Gazeta Polska” otrzymała debita  
na okupację niemiecką. Pismo nasze  
wolno zatem mieszkańcom okupacji  
niemieckiej swobodnie abonować i kol-  
portować.

Z Rady Stanu. Do podanych już  
przez nas szczegółów, dotyczących przy-  
jęcia członków Rady Stanu na zamku  
królewskim w Warszawie, że w południe  
tegoż dnia gubernatorów obu okupacji,  
drąż obafobistwa w katedrze, zapowię-  
dzianego na poniedziałek na godzinę 70  
rano i pierwszego posiedzenia w pałacu  
Krasiańskich tegoż dnia o godz. 11 i pół  
rano dodać możemy, że prawie wszyscy  
członkowie Rady Stanu są już w War-  
szawie, oraz że w pałacu Krasiańskich  
będzie się odbywać pierwsze posiedze-  
nie. Następne posiedzenia odbywać  
się będą w pałacu Kronenberga przy  
ul. Mazowieckiej Nr. 22, aż do czasu do-  
konania pewnych przerobek w pałacu  
na placu Krasiańskich.

Należy zaznaczyć, że dwaj członkowie Rady Stanu (k. s. oficyał Przewodniczący i k. s. Stróbrzyn) nie są delegatami Arcybiskupa Warszawskiego i Biskupa Sandomierskiego, lecz mianowani zostali za porozumieniem i za zgodą władzy państwowej i władzy dyktatorskiej. Biora więc udział w Radzie Stanu osobicie, nie zaś w charakterze reprezentantów biskupich.

Herb Państwa Polskiego. Rada artystyczna w Warszawie na posiedzeniu w dniu 11 b. m., po wysłuchaniu referatu artysty-malarza Br. Gembarszewskiego, dyrektora Muzeum Narodowego miasta Stoicy, w Warszawie, powzięła jednomyślnie opinię następującą:

„Obecny herb państwa polskiego winien być zgodny z kształtem herbu polskiego z roku 1831 i przedstawiać się ma na tarczy czerwonej, (ponosowej, nie zaś karaczynowej), przedzielonej przez pół, na połowie lewej, (od widza) orzeł biały z podniesioną nieco głową ukośnioną, i pierścieniem w lewo (od widza) i na prawo, podniesionem i skrzyżtowanym i rostawionym szponami, białych w nich złoty; korona, dziób i szpony — zieleń. Na drugiej połowie tarczy na polu również czerwonym, jest dziec zrodzony u noży biały, zwrócony w lewo (od widza); zbroja ciekawca — w podniesionej prawicy miecz, w ramieniu lewej tarczy, z krzyżem podobnym; czapkałk długi, z trzech zębów czerwonych. Nad tarczą całą wielką korona stanowiąca”.

Nowi lekarze wojskowi w Legionach polskich. „Głos Stoicy” donosi: Świeżo zgłosili się do służby wojskowej w Legionach polskich lekarze: dr Władysław Szaykowski z Warszawy i dr K. Boguszyński z Wilna, którzy za przetrzymanie 3 pierścieni w drugim i trzecim p. p., obecnie przebywających w Zegrzu. Są to pierwsi lekarze ochotnicy, którzy wstąpiłi do armii polskiej po akcie 5 listopada.

Polaki Kodeks karny. Jak się dowiadujemy z kół prawniczych rektor dr. Edmund Krzymusiński, prof. prawa karnego ma w szesnastoletniej Jagiellońskiej, autor szeregu wybitnych prac, wkrótce wydać 200 prawa (pomocy) i inną zakreślił prawa karnego opracowaną projekcją polskiego kodeksu karnego.

Król bawarski do cesarza. W Helmszta opisał jego odczyty do narodu niemieckiego. Monachium 15 stycznia. (TBK). Król bawarski wystosował do cesarza niemieckiego depeszę w której pisze, że energicznie słowa cesarza z niemieckiego do odczytu w dniu 10 stycznia, nie miały dla niego znaczenia. Znalazł w tym odczyty w sprawie bawarskiej. Bawarski król. Król bawarski daje też zapewnienie, że cały naród niemiecki łączy się w żelaznej woli z cesarzem, aby zniaczyć chwalałto nieprzyjaciół, daje zarazem wyraz przekonaniu, że bohaterstwo zwyciężczych woli i duch ofiarny całego narodu także nadal umiastwią szturmy obłudy i przywrócą imię i poprowadzą do zwycięstwa i pokoju.

Niedomaganie ministra Czernina. Wiedeń 15 stycznia. (TBK). Minister spraw zagr. hr. Czernin zametógł i musi leżeć w łóżku. Cesarz złożył hr. Czerninowi wczoraj popołudniu półgodzinną wizytę.

Podjęcie ruchu w polskich hutach żelaza w Królestwie. Pisma niemieckie donoszą, że podjęto napowrót ruch hut żelaza w Bankowej. Jednym z miarom restrykcji polskich hut żelaza, lecz odbudowa zniszczonych przez Moskali przedsiębiorstw wymagała wiele czasu. Przed wojną istniało w Polsce 16 hut żelaza o 7 piecach. Są to następujące: Huta Bankowa, Ostrowiec, Człstochowa, Za wierce, Stąporków, Katarzyna, i Chlewińska. Produkcya wszystkich hut wynosiła w 1913 r. 42 milionów cetrn metr. surowego żelaza, około 6 milionów cetrn. metr. półfabrykatów oraz 47 milionów cetrn. metr. wyrobów gotowych. Huty żelaza i kopalnie rudy żelaznej zatrudniały 19 tysięcy robotników. Produkcya kopaliń tych w r. 1913 wynosiła 3.1 mil. cetrn. metr., w latach poprzednich była jeszcze znaczniejsza.

Galacz. W chwili, gdy waga się łoża Galaczu, przypominamy z tego dziejów następujące szczegóły.

Na początku 1916 r. Seretu, nad kolanami Dunajca, ukończone hogami i izerami leży miasto Galacz, liczące 75 000 mieszkańców, głównie Rumunów, a obok nich Bułgarów, Turków i Greków. Z

dawnego swego znaczenia Galacz, mimo amerykańskiego rozwoju Konstancy nie miał ni utracił i ciągle jeszcze jest osiedliskiem Dunajowej linii komunikacyjnej. Od roku 1866 leżał on siedzibą europejskiej komisy Dunajowej, która zadaniem czuwać nad prawami żegluga w ujściach Dunaju i nad utrzymaniem środkowego ramienia Dunaju, uchodzącego do morza pod Sulina, w stanie, u możliwiającej żegluga.

Historya Galaczu wcale nie należy do ubogich. Tedy przeciągali dawne ludy z czarnomorskich stepów w niziny rumuńskie i Bułgari, przyjeżdżali Prut i Seret. Turcy wybudowali tu silną twierdzę i wspani o nią, zapuszczali swe zagony do Moldawy i południowo-wschodnich dzielzaw Polski. Potem przyszli Rosyanie, aby tudy wewalczyc sobie drogę do zawojowania państwa Osmańskiego i stworzyc sobie nad Dolnym Dunajem silną placówkę. To też we wszystkich wspaniałych rozpisach austriackich, aż do wojny krymskiej walczono o to miasto, tak bowiem Turcy, jak i Rosyanie, widzieli w nim symbol panowania nad państewkami nadnaddunajskimi. W czasie wojny krymskiej obsadzili Galacz wojska austriackie i przebywali w nim do roku 1857, dopoki nie nastąpiło uporządkowanie stosunków państwowych i zwycięstwo Młutów i Wolozczyzny w złączeniu rumuńskich i protokółu wstąpienia. Rok 1877 znowu widział w murach miasta Rosyan, którzy, zaierając sobie na mocy traktatu berlińskiego Bessarabie, wytyczyli granicę w niewielkiej odległości od miasta.

W rumuńskim systemie obronnym, skierowanym — jak wiadomo — na mocy kombinacyi przedwojennych przeciw Rosji, stanowił Galacz skrajny punkt oparcia. Był to także cel strategiczny pułkownika Seretem, od wschodu nurtami Dunaju, zaś od północy wielkimi jeziorami, z natury już puszczycy się może korzystnym położeniem strategicznym, wykorzystanem istotnie przez Rumunów, którzy Galacz zamienili w silną twierdzę. Jaki będzie jego los, okaza najbliższemu przyszłość.

Nadanie do Radzkiej. „Kronika powiatu Olkuskiego” wychodzi 15 i 16-go każdego miesiąca. Sympatyczne wydawnictwo pojawia w tym numerze. Nasze hasła, Powstanie i rozwój komitetów obywatelskich (A. Mikiewicz), Powiatowy Komitet ratunkowy w Olkuszu w grudniu 1916 (A. Mikiewicz), Działalność Komitetu ratunkowego pow. olkuskiego (Fr. Szorarski), Gimnazjum Komitetu Ratunkowego (Wł. Włodarski), Bursz uczniowska Komitetu ratunkowego pow. Olkuskiego (Fr. Jozefowicz), Silesia i Olkusz, Spis słowarzyści m. Olkusa i t. d.

Przejął pod poważeczym tytułem „Przejął pod poważeczym” powstanie partya polskiego. Biały papier czy biały cetr? (ks. Pawełek), Burzownik poemat o Bożem narodziu (T. Sinko), Siobc-Laokoon (W. Gomułki), Człowiek i miłość i naiwista i w najnowszej naszej powieści (A. Mazanowski), Kasper Decurinus (L. Lipke), Powstanie przeciwko obłudnym realny według Malinowiskiego (De. Zdziszewski), Konec wojny, koniec świata i złote czasy proroków (Ls. Czajkowski), Przegląd piśmiennictwa i t. d.

Z Dąbrowy.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło d. 16 stycznia o godz. 1 rano z domu p. Szymonczyńskiego w Sz. Dąbrowie. Zaprzążony krownych, przyjaćci i znajomych pozostał w nieutulonym żalu.

Matka, brat i siostry.

Pułkownik Balcar odznaczony został krzyżem oficerskim orderu Francziska Józefa. Pann Komendantowi składamy gratulacye.

Przeciw terrorowi konspiracyj. Otrzymujemy następujące pismo:

Wielce Szanowny! Wobec wyjątkowo trudnej sytuacji politycznej i ekonomicznej, w której znajduje się nasz kraj, przyszedł czas, abyśmy wszyscy, bez względu na przynależność do jakiegokolwiek stronnictwa, zjednoczyli się w celu obrony państwa i przetrwania narodu. W tym celu należałoby utworzyć centralny komitet, który by koordynował nasze działania i reprezentował nas przed władzami państwowymi. Proszę o wyrażenie zgody na powyższe przedsięwzięcie. Z wyrazami szacunku i przyjaźni. [Podpis]

ci, tembardziej, że skierowane są przeciw Pańskiej osobie, która od szeregu lat bierze bardzo czynny udział w pracy niepodległościowej i niezaprzeczenie na tem polu posiada wielkie zasługi. Dziwne jest tylko niechęć dzielnego „wotownika” P. O. W. nie wybiła szyb w mieszkaniach prywatnych ludzkości, którzy niechty przychylnie odnieśli się do aktu z dnia 5 listopada 1915 r.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazę przywiązanie szacunku z jakim pozostaje *Zygmunt Gryf.*

Z Kielca. Deklaracya Kielcekich obywateli Koła Bezpartyjnego. W środę, dnia 10 stycznia przy okazji posiedzenia członków Towarzystwa Rolniczego, odbyło się wieczerem w sali Resursy zebranie bezpartyjnych z ziemi Kielcekiej i miasta Kielca.

Wzięli w niem udział ziemianie i mieszkańcy miasta, w niezmiernym zresztą liczbie, uchwalivszy tekst jakiejś deklaracyi, będącej podłożem protestu przeciw sformułowanej już Radzie Stanu i jej przyszłym zadaniom.

Rys charakterystyczny: deklaracya bezpartyjnych kielcekich nie była opatrzoną podpisami uczestników zebrania, lecz ogłoszona będzie w imieniu frakcyi z Kielcekiego.

Polityka neutralnej bierności ogromnie się fatuje, nie dochodząc wreszcie do czynu, zgola już zbędnego, aby tylko sparaliżował istotny czyn i myśl narodową. (Ziemia Kielcka)

Z Krakowa. Sp. Jan Kukucz, Ślązak z urodzenia, profesor gimnazyalny, zmarł onegdaj w Krakowie. Sp. Zmarły brał czynny udział w życiu obywatelskim. Cześć jego pamięci.

Z Lwowa. Sp. Antoni Rehan, profesor wspaniałej Lwowskiej, znakomity uczyony geograf polski, urodzony w r. 1841, zmarł tuż 13 stycznia. Sp. Zmarły brał też czynny udział w życiu publicznem i znany był ze śmiałych przekonań. Cześć jego pamięci.

Przeciw karłowatowaniu. Na ostatnim posiedzeniu Zjednoczenia Polskich, chrześcijańskich Towarzystw kobiecych, reprezentującego 50 stowarzyszeń w Lwowie i na prowincyi, uchwalono ogłosić, co następuje:

Kiedy w roku zeszyłym, mniej więcej o tej samej porze, pojawiła się w dziennikach pełna bół, gorzycy i uroczystych zakleń odczeka kobiet Krakowa, odpowiedzialność społeczeństwo i Królestwa, nie powinna być wzięta w poważanie. Nie dawano bowiem wiary, aby ktokolwiek mógł cękać ziemi polskiej, ogiem i mieczem nawiedzoną, przesiąkniętą jaszczek krwi do glebi, z tych przecznych dóbr wyzutej — aby ktoś mógł oddawać się zdróznemu hulance i swawoli? Taki był u nas głos powszechny.

A jednak dziś, jak mówią, tu i ówde zapowiada się tańce, gdzieś nawet podobno po rana, czy w salonach pacyli się parcy.

Cóż je znowu w ir karnawałowy? Sądom o niem, wręcz ostrych i surowych, padło już niemało. Pnagniemy przecie niezmale, iż głównym sprawcą bezmyślnej, gorszącej niewątpliwie zabawy jest tylko — brak zastanowienia.

Wszak wiadomo, że „myśl w Polsce nie trwa i godzinę”. Młode głowy wprawdzie zanębiają o powojennej wojny, która dotknie ją i dotyka wszystkich. Unoś je junactwo, pęd niefrasobliwego życia, choć może już w pobliżu czai się zdruzgotająca katastrofa.

I nie słyszeli też z pewnością, że matki nasze nosily żalobę narodową dla dziesiątki, że jedno i drugie pokolenie dziewcząt w Królestwie straciło szereg „sezonów”, bez ujmy zresztą dla nrody, wdziękają i przysięgają.

Należy do użytkowniów gotujących się na balę, lub bodaj improwizowane „domowe wieczorki”. Niechaj po raz wtóry nie cisnie im w oczy zrozpaczonego poeta aktualna, niestety, dotąd strąfła: „Tańcujcie Polki! teraz czas tańcować!” Przetaniwszy, na Boga, być dla obcych „narodem wiecznych baletników”. Był nadto bujna młodzież zawsze pamiatała, że w „Księgach pielgrzymstwa” mistrza i nauzcyciela Awama jest napisane: „Polka narwieca, która nie ma nadzieję nie w ludzich, którzy pięknie ubierali się i tańczyli — bo największą częścią tych ludzi nie miała w sobie miłości Ojczyzny”.

Wojna, zaiste, musi odczuć nas wale, przedwzrostkiem nauczyć: szlachetności uczuć.

A jeśli idziemy już ku kręgom świetlanej Jutrzenki, idźmy więc tam namaszczeni a z rozawą, karci i rzadki na każdym kroku, najpotężniejszemu i najczystszyemu ukochaniem; tak idźmy, nie zaś w tańczących — obok tui, zgłiznić i mogi! — skokach!

Eleonora Lubomirska, Maryja Argasińska, Helena Czapelska, Wanda Kłosowska, Elżbieta Sapieżyńska.

Dąbrowa, 15 stycznia.

(m) Odpowiedź ententy do Wilna na rozwiła nadzieję rychłego p. o. l. W ślad za tem poszły pogórki ententy, skierowane w stronę mocarstw centralnych. Te zaś odpowiedzialność sproknojem i mekiem zrzucenie z siebie odpowiedzialności za dalszy rozlew krwi wewalcy swoje ludy do dalszej walczy o własny byt i obronę swojej wolności przeciw ządcom zaborczym mocarstw cęzwralności. Zanotować należy pięknie pod tym względem odczyty obu cesarzy, króla bułgarskiego i sultana.

W kółkach rządowych amerykańskich odpowiedź ententy wywołała rozczarowanie. Jak dzisiejsza depesza donosi, nie stracono tam przecież ostatnich isierek nadziei.

Na polach bitew dalsze walki, w dalszym ciągu szczególnie ważne na terenie rumuńskim, gdzie rozgrywa się walka o formy Galacu. Wojska sprzymierzone zdobyły już Wajent po prawym brzegu Seretu i otombardują Galacz. Rezultat nie da prawdopodobnie długo na siebie czekać, a będzie on niezmiernie doniosły ze względu na dalsze możliwości strategiczne. Wojska sprzymierzone podsuwają się także coraz bliżej do Seretu w jego biegu średnim i nieco wyżej na północ.

Z Warszawy nie mamy do tej pory szczegółów o wstąpieniu do Rady S. S. Przewodniczący tylko możemy, że wstąpienie odbyło się dobrze i że pierwszy prowizoryczny Rząd Polski stanął na wysokości zadania, pomny na niesłychaną doniosłość prac i obowiązków, do których został powołany. Zajmujemy w stosunku do niego odrazu karne, lojalne i posłuszne stanowisko, a to w głębokim przeświadczeniu, że woleje naród do pracy aktywnej w imię tego zgrupowania około budowy państwa polskiego wszystko, co w narodzie naszym jest żywe, uczciwe i polskie. Quod felix faustum fortunatumque sit!

OGŁOSZENIA.

Zaginął w pogiciu d. 8 b. m. dąbrowy w stronę Strzemieszcy legitymacya Stanisława Kępczyńskiego i weksel wystawiony przez Wincentego i Teofilę Kępczowskich. Pieniądze znajdujące się również w torbach proszę zostawić jako nagrodę. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie do Redakcyi „Gazety Polskiej”. Weksel z dnem dzisiejszym nieważny.

BAR KRAKOWSKI  
w DĄBROWIE, ul. 3 Maja № 18  
w zarządzie  
Stefana Wilezyńskiego  
proteca się  
dalszym łaskawym względem Szanownej Publiczności.  
Wydaje obiady i kolacye.  
Bufet zaopatrzony w winora przekąsk. Piwa, porter, wina różnych gatunków.  
Muzyka Baranowskiego  
grywa stale w południe i wieczor.